

# Polska buduje zaporę a Białoruś otwiera granice

4 lipca 2022

Gdy ludzie się poznają wtedy zanika wrogość, a pojawia się otwartość i wzajemne zrozumienie. Okazuje się, że mają podobne radości i podobne problemy, pomimo różnych „światów”. Nasuwa się czasami refleksja. O czym te media i ci politycy gędzą?



Przyznaję, że nigdy nie byłem na Białorusi, ale od zawsze ciekawił mnie Wschód. Może nie tak daleki jak Chiny czy Japonia, ale ten znajdujący się blisko naszych granic. Ten z bliską nam kulturą i bliskim nam językiem. Od pewnego czasu jest on ogólnie rzecz biorąc demonizowany w mediach głównego nurtu. Demonizuje się obywateli tych krajów, demonizuje się przywódców tych krajów i demonizuje się wszystko co pochodzi ze wschodu. Od wielu, wielu miesięcy mówi się nam Polakom jak tragicznie jest na Białorusi i jak okropnie się tam żyje. Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko nazywany jest w mediach tyranem i dyktatorem, który niszczy i wyzyskuje swój naród. Teraz jest okazja by to sprawdzić, bo każdy z nas, może teraz zobaczyć, jak wygląda Białoruś i jak się tam żyje zwykłym ludziom.

Białoruś zniosła wizy dla Polaków, którzy teraz bez żadnych ograniczeń mogą udać się do sąsiedniego kraju by zobaczyć jaka jest rzeczywistość. Mogą tam udać się na zakupy, mogą porozmawiać z ludźmi tam mieszkającymi, mogą ich poznać i zobaczyć na własne oczy, a nie przez okno telewizora ukazującego swój często skrzywiony obraz rzeczywistości. Nikt, nie jest w stanie, zmusić wszystkich ludzi, by mówili dobrze lub źle o swoich przywódcach. Poznaj ludzi, a poznasz naród i jego prawdziwą historię. Polacy mogą nawet zaplanować tam urlop, co przy wysokich cenach w Polsce i w krajach Europy

zachodniej może być czymś niezwykłym. Właśnie poznanie tych ludzi na poziomie kontaktów międzyludzkich stanowi największą i najbardziej prawdziwą wartość dla każdego człowieka.

Czymś zdumiewającym, jeżeli chodzi o Białoruś były protesty jakie odbywały się na Białorusi. Nie było tam rzucania kamieniami, rozbijania koktajli Mołotowa, rannych setek demonstrantów, płomieni, wojny i śmierci. Byli ludzie, którzy protestowali, a policjantów będących naprzeciw uznawali mimo wszystko za swoich rodaków. Kobiety, dziewczyny i ludzie mieli w rękach kwiaty, zamiast kamieni i koktajli Mołotowa. Protesty jak wiemy nie doprowadziły do zmiany władzy, ale pokazały światu, jak można próbować zmienić władzę, jak można dążyć do otwarcia na świat, jak można zmieniać własny kraj, nie dokonując jego zniszczenia, za pomocą własnych obywateli. Być może Białorusini dobrze wiedzą, że żadna władza na świecie nie będzie w stanie się długo utrzymać, jeżeli nie ma poparcia społecznego. Jeżeli społeczeństwo uzna, że władze nie są w stosunku do nich „fair” i nie dbają o własnych obywateli to prędzej czy później nastąpi upadek takiej władzy.

<https://www.youtube.com/watch?v=Jf2vk6t4x4A>

Czymś odmiennym była pomarańczowa rewolucja na Ukrainie. Tam ginęli ludzie, tam był terror i koktajle Mołotowa, tam lała się krew. Tam przewrót doszedł do skutku. A jakie zmiany nastąpiły po przewrocie? Rozkwitł nacjonalizm, pojawiły się dążenia separatystyczne, mieszkańcy Ukrainy udali się na emigrację ekonomiczną w celu zapewnienia sobie i swoim rodzinom lepszego życia. Nikt, gdy nie musi, nie opuszcza swojego kraju, by pracować za granicą. Gdyby mógł, z pewnością wolałby budować własny, piękny kraj, dla siebie i dla przyszłych pokoleń.

Ukraina została z ogromnym bagażem własnych problemów, których nikt nie chciał rozwiązać. Kraje zachodu traktowały ją jako poligon doświadczalny pod każdym możliwym względem. Oprócz ciepłych słów o pomocy Ukraina była eksploatowana przez

zagraniczne koncerny. Nie było wyraźnie przy tym widać, by los całego społeczeństwa Ukrainy uległ jakiejkolwiek poprawie. O, korupcji w tym kraju krążyły legendy, a i w naszych mediach były sprawy S. N., który właśnie tam podobno uzyskiwał ogromne środki z korupcyjnych ministerialnych układów. Bieda i cierpienia sprzyjają radykalizacji poglądów społeczeństwa. Kraj został zdestabilizowany i „wewnętrznie” podzielony. Zamiast jednoczyć się przy wspólnych celach narodowych został zradykalizowany i wepchnięty w konflikt militarny, który dewastuje go pod względem społecznym, ekonomicznym i narodowym. Im dłużej będzie trwała wojna na Ukrainie, tym większe będą cierpienia i straty tego narodu. Pokój, mimo wszystko, może się okazać prawdziwym wybawieniem, bo zakończy przemoc i pozwoli powoli wrócić do w miarę normalnego życia całemu narodowi.



Zupełnie inne drogi Białorusi i Ukrainy. A gdy wybiera się zupełnie inne drogi wtedy uzyskuje się zupełnie inne efekty. Dzisiaj na Ukrainie trwa wojna, a Białoruś zaprasza Polaków, Litwinów i Łotyszów by odwiedzali jej miasta. Dziś Ukraina pogrążona jest w piekle bratobójczej wojny z Rosją, a Białoruś stara się nawiązać kontakty handlowe, turystyczne, kulturalne z krajami, które wprowadzają na nią sankcje. Dziś Białoruś będzie przyjmować turystów z Polski, a Ukraina będzie przyjmować od Polski gaz, ropę, czołgi, broń i gigantyczną pomoc finansową z polskiego budżetu. Interesującą kwestią jest, że państwa zachodnie tak szczodrze finansują broń, a tak niechętnie pomoc dla milionów obywateli Ukrainy, którzy być może bardziej potrzebują konserw, leków, ubrań i kontenerów niż granatów, czołgów i karabinów.

Jest czymś zdumiewającym, że my jako Polska budujemy zapory, mury i zasieki na granicach wschodnich. Przez wiele lat nikomu nie przychodziło do głowy by się tak stanowczo odcinać od wszystkiego, co pochodzi ze wschodu. Coś się radykalnie

zmieniło. To nie jest ta sama sytuacja, jaka ma miejsce przy masowej migracji z Afryki i Bliskiego Wschodu, u wybrzeży Hiszpani i Włoch. Na wschodnich granicach takie zjawiska nigdy nie występowały, poza tym „dziwnym kryzysem migracyjnym” w ostatnich latach. Najwidoczniej cele „polityki międzynarodowej” nieustannie podlegają zmianom nie koncentrując się na życiu zwykłego obywatela danego kraju. W obliczu tych faktów można odnieść wrażenie, że to Polska więzi swoich obywateli za pomocą muru, a Białoruś jest gotowa na ich przyjmowanie. Absurdalne? Oby zawsze pozostało to tylko w kategoriach czarnej wizji przyszłości.

Niedługo zaroi się pewnie od informacji o Białorusi. Będziemy mogli swobodnie zobaczyć, jaka jest, a jaka nie jest Białoruś. Bez pośrednictwa telewizora czy gazety, wielu ludzi będzie mogło naocznie przekonać się jaka jest rzeczywiście Białoruś i jacy są Białorusini.

Autorstwo: criswhite

Źródło: WolneMedia.net